

Początki krajoznawstwa Pienin, wątki i refleksje

The beginnings of sightseeing in Pieniny Mountains, threads and thoughts

RYSZARD REMISZEWSKI

Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, ul. Pienińska 12, 34–460 Szczawnica

Abstract. Sightseeing of Pieniny Mountains, beginnings of recognition and popularization among the people – at the XIXth and XXth century turning point. Work of Józef Szalay and of the Pieniny Mountains section of Towarzystwo Tatrzańskie (Tatra Mountains Society) in Szczawnica. Discussion of first writings relating to Pieniny Mountains, history of shelter homes, organization of drifts for tourist down stream the Dunajec river throughout its gorge in Pieniny. Development of tourists movement in Pieniny and a progressive natural environment degradation, the rise of preservation of Pieniny nature movement and accomplishing 1932 of creation of the National Park in Pieniny.

POZNAWANIE PIENIN

„Poznanie cudów przyrody, króremi Bóg tak hojnie polską ziemię uposażył, jest obowiązkiem każdego, co się na niej urodził, o ile czas i okoliczności pozwolą...” pisała Maria Steczkowska na wstępie swojej książki „Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin”, wydanej anonimowo w 1858 roku. Wówczas nie znana była definicja krajoznawstwa, ale z ogromnym wyczuciem użyła zastępczego terminu „poznanie”. Przyszło jej to stosunkowo łatwo, ponieważ opisanie dróg do Tatr i Pienin – najwspanialszych miejsc pod każdym względem – zmuszały do pisania zdań pełnych zachwytu i metafor. O przełomie Dunajca pisała: „Pewna jestem, że najbujniejsza wyobraźnia w złotych snach swoich nic podobnego nie wymarzy; jest to zaczarowana kraina, jakby droga do lepszego świata!” Na kartach jej książki przewija wciąż pytanie: dlaczego nie znamy piękna Pienin?

W dwadzieścia lat później Bronisław Gustawicz niezwykle uczuciowo napisał o Pieninach: „Kto raz wstąpił w uroczyska tych gór wnętrza, kto

raz odetchnął lekkim i zdrowym ich powietrzem, kto zwiedził ich wspaniałe turnie, czarujące doliny, rozkoszne polany, kwieciste hale, ten będzie za nimi tęsknił, jakby za ukochaną osobą, będzie pragnął zobaczyć je raz jeszcze”.

Nie bez przyczyny cytuję tych dwóch podróżników sprzed ponad stu lat. Stworzone przez nich dzieła nie zostały wydane dla ich tylko przyjemności a napisane zostały dla innych, dla zachęcenia pójścia w ich ślady. A przecież nie byli jedynymi w tym czasie, przed nimi też powstawały inne publikacje, a po nich tym bardziej!

Krajoznawstwo to zarówno idea, jak i ruch społeczny, których treścią jest wiedza o kraju (Czarnowski 1984). U podstaw turystyki górskiej znalazły się przede wszystkim dwa główne kierunki krajoznawstwa: wiedza i działalność popularyzatorska.

To nie Tatry, lecz Pieniny – jak trafnie stwierdził Józef Nyka (1982) – były kolebką turystyki górskiej w Polsce i to „w czasach kiedy Zakopane spało jeszcze spokojnym snem”. Wówczas ruch letniskowy i kuracyjny był już znaczny, stąd wy-

ruszono dalej w tatrzańskie regle i doliny. Turystykę pienińską wiązał także Józef Nyka z kultem bł. Kingi, Trzema Koronami i splywem Dunajcem.

Postawa wobec gór, to zatem tyle, co pewien zasób informacji i pewien stan emocjonalny, łącznie wyrażające się we względnie trwałej skłonności do określonych zachowań (Ziemilski 1976). W początkach odkrywania Pienin spostrzegamy pierwsze symptomy znużenia cywilizacją miejską i poszukiwanie rekompensaty fizycznej i duchowej. Pieniny stają się źródłem wartości, instrumentem dla uzyskania zdrowia, są celem, który człowiek sobie wybrał.

Już od XVIII w. historia Pienin odnotowuje pierwszych badaczy i podróżników (Nyka 1982), wprawdzie często nazbyt fragmentarycznie i lakonicznie. Wtedy to zasłynął na cały kraj kameduła brat Cyprian (prawdziwe nazwisko Franz Ignatz Jaeschke, syn Józefa, krawca z Polkowic) z Czerwonego Klasztoru, nie tylko świetnym zielnikiem, ale też skonstruowaniem aparatu do latania (Radwańska-Paryska 1987). W 1731 roku do Czerwonego Klasztoru dotarł Georg Buchholtz, znany badacz Tatr, a w 1751 roku jego syn Jakob prowadził ekipę naukowców wiedeńskich. W latach 1792–1794 wędrował po Pieninach Belsazar Hacquet – przyrodnik i badacz gór. W 1805 roku Przełomem Pienińskim zachwycał się Samuel Bredetzky – pisarz ze Spisza a Stanisław Staszic wędrował po Pieninach Spiskich (Nyka 1982). Jednak rozwój krajoznawstwa pienińskiego wiązał się przede wszystkim z osobą Józefa Szalaya i z działalnością Towarzystwa Tatrzańskiego.

JÓZEF SZALAY A TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

Oddział Pieniński Towarzystwa Tatrzańskiego swoją historią sięga do samych początków Towarzystwa. Niewiele zachowało się dokumentów na potwierdzenie tej tezy, zaledwie parę lakonicznych zapisów. Dla badającego te dzieje jedno jest pewne – bez Józefa Szalaya nie byłoby Towarzystwa w Pieninach. Wszystko zależało od niego, jego dobrej chęci i woli. Oczywiście odgrywały tu rolę także sprawy finansowe, a więc korzyści, jakie mógł osiągnąć propagując młode jeszcze zdrojowisko.

Dobra szczawnickie nabyli w 1828 roku od skarbu państwa austriackiego rodzice Józefa Szalaya – Stefan i Józefina, ale właściwym twórcą uzdrowiska był syn, czczony tu nie mniej, jak Chałubiński w Zakopanem (Nyka 1987). Józef Szalay postawił nowe budynki, powiększył Park Górny, zorganizował życie zdrojowiska. Roztaczał opiekę nad turystyką pienińską i splywem Dunajcem. Szczawnica stała się modnym uzdrowiskiem, odwiedzanym przez elitę arystokratyczną i kręgi artystyczne.

Józef Szalay rozumiał, że nie tylko doskonałe wody mineralne, świetne powietrze i usługi lecznicze przyciągną potencjalnych klientów, ale także opisanie tychże atrakcji. Pieniny nadawały się do tego celu wyśmienicie. Pierwszy przewodnik po Szczawnicy F. Herbicha z 1831 roku był wówczas trudno dostępny. Józef Szalay sam sięgnął po pióro i napisał „Przewodnik dla podróżujących do wód szczawnickich”, wydany dwukrotnie (1857, 1859), własnoręcznie też namalował przepyszne widoki pienińskie z tekstem Szczęsnego Morawskiego i wydał je drukiem w 1858 roku („Album Szczawnickie, czyli nabrzeża górnego Dunajca w dwudziestu czterech widokach, rysowane z natury przez J. Szalaya”). Trochę miejsca Pieninom, wciąż niewystarczająco do potrzeb, w swoim przewodniku poświęcił E. Janota (1860).

Mniej więcej w tym samym czasie ukazywały się inne publikacje, dość istotne w historii poznawania Pienin. W 1852 roku w Krakowie ukazała się książeczka „Wody lekarskie szczawnickie” bez podania autora w tytule. Była to publikacja dra Michała Zieleniewskiego (Kołączkowski 1988/89). W 1861 roku Onufry Trembecki – lekarz zdrojowy – wydał „Przewodnik do zdrojów lekarskich w Szczawnicy”, a Kazimir Łapczyński (1866) retorycznie w swoim dziełku „Lato pod Pieninami” pytał: „Któż nie słyszał o wodach szczawnickich?” Natomiast w roku 1869 Michał Zieleniewski pod znakami Z.M. wydał swój „Ilustrowany przewodnik w podróży do Szczawnicy”, a dr Władysław Ściborowski opublikował dwie ważne pozycje: w 1877 roku „Przewodnik do zdrojów lekarskich w Szczawnicy” i w 1893 roku „Szczawnica – zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny. Sprawozdanie z roku 1892”. W 1895 roku w czerwcu w Szczawnicy powstał inny tekst,

chyba najbardziej znany pośród gości uzdrowskich, autorstwa Feliksa Wiśniewskiego "Zameczek świętej Kingi w Pieninach", który po raz trzeci wydany został w 1906 roku nakładem Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Pieninach, wyprzedzając o trzy lata inną popularną pozycję Stanisława Drohojowskiego z Czorsztyna „Przewodnik po Pieninach”, wydany własnym sumptem w Krakowie. Kończąc omawianie pierwszych publikacji warto wspomnieć o innym enigmatycznym tekście, ponoć wydanym w Warszawie przed 1843 rokiem pt.: „Sprawa o źródłach kruszcowych w Szczawnicy” (Kołączkowski 1988/89).

Powróćmy do Józefa Szalaya, prawdziwego twórcy zdrojowiska i największej atrakcji Pienin – spływu przełomem Dunajca. Spływno Dunajcem od dawna, zrazu sporadycznie, organizowany był przeważnie dla gości zamku w Niedzicy i dworu w Czorsztynie (Nyka 1987a). Rozpoczynano go różnie, od Czerwonego Klasztoru, Sromowiec, Niedzicy lub Czorsztyna. Spływno na wyrotnych „dwojakach” – czólnach dębanych połączonych wikliną. Spływ z czasem przestał być imprezą lokalną, stał się atrakcją na skalę europejską. Józef Szalay nadał spływowi oprawę: łodzie dekorowano barwami narodowymi, śpiewano patriotyczne pieśni, w osobnej łodzi przygrywała często kapela zdrojowa, a on sam płynął w pierwszej łodzi flagowej, gdzie jako admirał floty dunajeckiej dzierżył białoczerwony sztandar flisaków (po jednej stronie godło Polski, po drugiej wizerunek bł. Kingi). Spływowi towarzyszyły salwy z moździerzy i choć nie przejmowano się wtedy ochroną przyrody, znalazł się jeden proteujący – dr Władysław Ściborowski, który już w 1877 roku występował przeciwko tym praktykom.

Józef Szalay dążył do założenia własnego towarzystwa turystycznego i to on prawdopodobnie inicjował towarzyskie zebranie w zakopiańskim „Zwierzyńcu” (Remiszewski 1991). 3 sierpnia 1873 roku na przyjęciu urządzonym przez właściciela Zakopanego Ludwiga Eichborna, na cześć przybyłego dziedzica Szczawnicy, zrodziła się myśl założenia Towarzystwa Tatrzańskiego (Reychman 1948). Wprawdzie inicjatywę przypisuje się kapitanowi armii austriackiej i posłowi na Sejm Galicyjski Feliksowi Pławickiemu, ale nie

byłbym skłonny do bezgranicznego ufania temu przekazowi, zwłaszcza po wynikach kwerendy archiwalnej w Szczawnicy Barbary Węglarz (1989).

Józef Szalay z Feliksem Pławickim znali się dobrze, a Pławicki w korespondencjach często podkreślał swoje „fanatyczne zamiłowanie do Pienin i pięknej okolicy”. Tak więc mógł Józef Szalay posłużyć się Feliksem Pławickim i skorzystać z jego koleżeńskie przysługi. Pod uchwalonym 31 grudnia 1873 roku statutem nowego towarzystwa zgodnie figurują ich podpisy jako członków założycieli Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Nowym Targu. Cel, do którego dążył Józef Szalay został osiągnięty.

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE W PIENINACH

W dziejach zorganizowanej turystyki pienińskiej Towarzystwo Tatrzańskie zajmuje miejsce szczególne. Początki nie były łatwe i sporo czasu minęło, zanim Towarzystwo okrzepło i rozpoczęło swoją działalność statutową. Przypomnijmy sobie, w jaki sposób zawiązało się Towarzystwo w Pieninach.

Założone zostało dzięki silnej woli zaledwie kilku osób. Historia zna takie przypadki, gdy coś nowego powstaje z dużymi oporami, by – po dłuższym czasie stagnacji – trwać nadal. Dlaczego Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego w Pieninach, który mógł być pierwszym w ogóle oddziałem Towarzystwa, zawiązał się tak późno? Przecież wszystko od samego początku było przygotowane przez Józefa Szalaya, miało dobre podłoże organizacyjne i prawne.

Rzecz cała miała swoje podłoże w słabości miejscowej społeczności i nieudolności organizacyjnej. Cóż to była za społeczność? Inteligencja napływowa ze wszystkich zaborów, będąca w większości miejscowa ludność, która nadawała tylko koloryt, oraz kilka dominujących osobistości o bezsprzecznych zasługach, lecz ze względu na swoją pozycję właścicieli majątków (Szalay, Drohojowski, Dziewolscy) – pozostawione niejako sobie i w innej roli. Zdecydowana większość tej społeczności nie była zainteresowana powstaniem Towarzystwa, bowiem pełniła funkcje usługowe w rozwijającym się zdrojowisku. Ponadto w

Szczawnicy osobowość Józefa Szalaya była tak dominująca, że kiedy go zabrakło, powstała sytuacja dziwnie obezwładniająca tę społeczność.

Towarzystwo mogło oprzeć się na niewielkiej liczbie osiadłej tu na stałe inteligencji, i na mocno zróżnicowanym, i niestabilizowanym elemencie napływowym, przybywającym do wód na leczenie lub – jak nakazywała ówczesna moda – „aby się pokazać”.

Józef Szalay zmarł 11 maja 1876 roku; zaledwie parę dni wcześniej Wydział Towarzystwa uchwalił zasady statutu dla przyszłych oddziałów, z czego skwapliwie skorzystały środowiska turystyczne w Karpatach Wschodnich. Chociaż zabrakło Szalaya, szczawnickie lobby było jeszcze na tyle znaczące, że otrzymało 31 marca 1885 roku odrębny statut dla przyszłego oddziału w Szczawnicy. Jednakże grono entuzjastów szybko zostało ostudzone w swym zapale. Dwa paragrafy tego statutu miały dla nich wyraźnie rygorystyczny charakter i obnażały wszelkie słabości.

Pierwszy z nich mówił (§5), że Oddział Towarzystwa składa się z członków „w oddział wpisanych”, a drugi (§27) uściślał: „Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego wchodzi w życie, kiedy się zgłosi do tegoż przynajmniej 50 członków”. Tak więc dla miejscowych inicjatorów powołania Oddziału Towarzystwa pojawił się problem, skąd w środowisku zdrojowiskowym zdobyć tylu kandydatów do stowarzyszenia wówczas elitarnego i o dość wysokiej składce członkowskiej.

Próby, pewnie też i rozmowy, musiały być podejmowane, skoro Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego uchwalił z dnia 15 października 1888 roku ustanowić „ad hoc” Stanisława Drohojowskiego z Czorsztyna delegatem Towarzystwa, upoważnionym do zawiązania oddziału w Szczawnicy. Przejął więc on niejako pozycję lidera po śmierci Józefa Szalaya. Rzecz udała się dopiero w 1893 roku, w letni dzień 26 lipca, w czytelni Zakładu Górnego w Szczawnicy, gdzie odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Tatrzańskiego (Remiszewski 1991a).

Oddział Pieniński Towarzystwa był słabutki personalnie i organizacyjnie a ożywienie nastąpiło dopiero w 1906 roku pod kierownictwem prezesa Stanisława Drohojowskiego i rzutkiego sekretarza dra Zygmunta Tałasiewicza (Remiszewski 1989).

Powstały wówczas biura turystyczne w Szczawnicy, Krościenku i Czorsztynie, opracowano trasy najbardziej popularnych wycieczek na Trzy Korony, do Czerwonego Klasztoru, na Sokolicę, do Wąwozu Homole, na Rabsztyn, oznakowano szlaki turystyczne.

Schroniska pienińskie od samego początku tylko z nazwy nimi były; właściwie były to gospody i bufety, bez miejsc noclegowych. Na przełomie XIX i XX w. istniało prywatne schronisko na polanie Pieniny, a na Polance stała gospoda „Csarda” – uczęszczany punkt przystankowy dla spływających Dunajcem. Na polskim brzegu rzeki stała gospoda „Szczawnica”, pod Siodelkiem natomiast w 1901 roku Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego zbudował schronisko im. Zyblikiewicza, a w 1907 roku w leśniczówce w Sromowcach Niżnych Oddział TT urządził schronisko im. W. Pola, na Przechodkach Małych powstało w tym roku jedno z bardziej popularnych schronisk im. Sienkiewicza.

Nierozzerwalnie z historią krajoznawstwa regionu łączy się pustelnia pienińska, stojąca od 1904 roku na ruinach Zamku Pienińskiego i przyciągająca od samego początku licznych letników i kuracjuszy żądnych wrażeń. Pustelnicy: Władysław Stachura i Wincenty Kasproicz zapisali swoje karty w tej historii.

Rozpatrując początki krajoznawstwa pienińskiego musimy zdawać sobie sprawę z tego, że uprzystępnienie Pienin oraz ich popularyzacja w społeczeństwie, spowodowała stopniowy rozwój ruchu wycieczkowego, prowadzący w następstwie do stopniowej degradacji środowiska. Efektem tych zmian był wciąż rosnący ruch mający za zadanie ochronę Pienin, ruch, który doprowadził w końcu do powstania parku narodowego.

Któż dziś nie zna Pienin, tego uroczego zakątka naszej Ziemi? A jednak nie wiem, jakby wyglądała odpowiedź na nie, gdyby historia ich odkrywania nie była tak pociągająca.

LITERATURA

- Balicka-Andrasz B., Czarnowski A. 1984. Krajoznawstwo i kultura w turystyce górskiej. — Kraków.
 Drohojowski S. 1909. Przewodnik po Pieninach. — Kraków.
 Gustawicz B. 1881. Wycieczka w Czorsztynskie. — Warszawa.

- Janota E. 1860. Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin. — Kraków.
- Kołączkowski L. 1988/89. Czy rzeczywiście istniał? — *Z Dziejów Pienin* 1988/1989 Zima.
- Łapczyński K. 1866. Lato pod Pieninami i w Tatrach. — Warszawa.
- Nyka J. 1982. Uzdrowiska, wczasy, turystyka. (W: K.Zarzycki (red.), *Przyroda Pienin w obliczu zmian.*) — *Studia Naturae* ser.B **30**: 457–471.
- Nyka J. 1987. Pieniny – przewodnik. — Warszawa.
- Nyka J. 1987a. Sptyw przelomem pienińskim. — Warszawa.
- Remiszewski R.M. 1989. Pieniński epizod Zygmunta Tałasiewicza. — Szczawnica.
- Remiszewski R.M. 1991. Prapoczątki Towarzystwa Tatrzańskiego w Pieninach. — *Prace Pienińskie* **3**: 39–45.
- Remiszewski R.M. 1991a. Jak powstało Towarzystwo Tatrzańskie w Pieninach. — *Hale i Dziedziny* **10–11**: 20–21.
- Radwańska-Paryska Z. 1987. Brat Cyprian – kim on był? — *Podtatrze* **3–4**: 125–127.
- Reychman J. 1948. Początki Towarzystwa Tatrzańskiego. — *Wierchy* **18**: 36–40.
- Smólski S. 1960. Pieniński Park Narodowy. — Kraków.
- [Steczkowska M.] 1858. Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin. — Kraków.
- Węglarz B. 1989. Feliks Pławicki właściciel połowy dóbr dworskich „Szczawnica” w XIX wieku. — *Prace Pienińskie* **1**: 11–16.
- Ziemilski A. 1976. Człowiek w krajobrazie. — SiT, Warszawa, s.105–113.

SUMMARY

Sightseeing in Pieniny Mountains, history of recognition and popularization among the people at

the XIXth and XXth century turning point. First travellers and explorers, confirmation – there are just Pieniny Mountains which were the cradle of mountain tourism, which was strongly bound up with the Trzy Korony massif as well as with the worship of St.Kinga and the Dunajec river gorge in Pieniny.

The development of Pieniny sightseeing is connected with Józef Szalay who was the founder of Szczawnica health resort as well as with the Towarzystwo Tatrzańskie (Tatra Mountains Society) – its section in Szczawnica.

The earliest beginnings of Towarzystwo Tatrzańskie in Pieniny and setting up of its Pieniny section in 1893 is discussed. A thesis is submitted that Józef Szalay has contributed to the rise of the Towarzystwo Tatrzańskie in 1873. Attention was paid to the first writings related to Pieniny Mountains – in the XIXth century, to the history of the first shelter – homes in Pieniny, organization of drifts for tourists down stream the Dunajec river throughout its gorge in Pieniny Mountains, as well as to the hermitage in these mountains.

Rendering accessible Pieniny Mountains as well increased tourist traffic caused a progressive natural environment degradation, but it contributed to the development of preservation of Pieniny nature movement too. The first grass land sanctuary came into existence in 1921 under the Czorsztyń castle and the first National Park in Pieniny Mountains was brought into being by an order of the minister of agriculture in 1932.